

Winny – Liber i Mateusz Mijał

Chociaż biegnę przed siebie
Serce przestało bić
Tak trudno jest
Być przedmiotem w torebce tylko na gorsze dni
A wymarzyłem sobie dom gdzie Ty i Ja
Zbudujemy silną więź
Ulokowałem gdzieś na giełdzie uczuć nas
Wzbijałem się...
A sięgam dna...

Pomyliłem się jeszcze raz
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być...

To, że kiedyś odejdziesz to jak rzucić na stół w kasynie los
Spoglądałaś niepewnie kiedy mówiłem wprost,
Że mamy szczęście, znaleźliśmy siebie już
Tak jak dusze dwie co łączą się na zawsze
Nagle niebo spada w dół
Zabierasz wszystko...
Zabierasz wszystko...

A Pomyliłem się jeszcze raz
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być...

Tylko nam zdarzyło się pokochać od tak
Już tylko nam, gdy cała reszta inny ma plan
Chciałaś aleją prawd, tak powoli pójść
Ja autostradą kłamstw, leciałem, gnałem bez tchu
I tu stajemy nadzy na przeciw faktom
Ty już nie czujesz mnie
Nie potrafisz unieść tego już dawno
Jedyne wyjście - stać się kimś innym

Cokolwiek zrobię, nie zmienię nic
Jestem winny

A Pomyliłem się jeszcze raz
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być

Pomyliłem się jeszcze raz
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być



Słowa: Marcin Piotrowski
Muzyka: Mateusz Mijal